

DIALOG TO NAJLEPSZA DROGA

Z przewodniczącym Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” Markiem Boguszem rozmawiamy o kończącej się kadencji.

Redakcja: Przed czterema laty obejmował pan funkcję przewodniczącego po 22 latach kierowania podbeskidzką „Solidarnością” przez Marcina Tyrnę. Miał pan więc wysoko postawioną poprzeczkę. Początki były trudne?

MAREK BOGUSZ: Na pewno to było wyzwanie. Każdy ma przecież inne podejście, a też mój poprzednik obejmował funkcję w zupełnie innych czasach, innych pod każdym względem. Przypomnę, że wtedy gospodarka w kraju była zupełnie inna, niż teraz, inne regulacje prawne, inna sytuacja pracowników, a więc całkiem odmienne były warunki, w jakich przyszło „Solidarności” walczyć o prawa pracownicze.

Także sam Zarząd Regionu był inaczej zorganizowany, trzeba było więc go dostosować do nowych potrzeb. Np. oprzeć go bardziej na rozwiązaniach elektronicznych i cyfrowych, odchodząc od dotychczasowych form dokumentacji papierowej. Ta nasza mała „cyfryzacja” pracy ma też pomóc dotrzeć do młodych ludzi, dla których elektroniczna komunikacja jest czymś zwykłym, a pokolenie wcześniej tego po prostu nie było. Stąd pojawiała się nasza nowa strona internetowa, szukamy też innych medialnych dróg, aby dotrzeć do młodych.

Takie działania już przynoszą pierwsze skutki. Możemy pochwalić się tendencją wzrostową liczby związkowców w zakładach pracy, co wcale nie jest regułą w innych regionach. Cieszy, że wśród nowych członków „Solidarności” jest coraz więcej młodych ludzi. Dorasta kolejne pokolenie pracowników, które widzi, jakie korzyści daje im zrzeszanie się i tworzenie silnej reprezentacji wobec pracodawcy.

Widzimy wyraźnie, że następuje wymiana pokoleniowa, przychodzi dużo młodych osób, dopingują nas do



zmian. Na wiele spraw patrzę inaczej, dostrzegając zjawiska, których starszym jest trudniej zrozumieć. Ale cieszy, że cały czas ta idea solidarności, to wezwanie „jedni drugich brzemiona noście”, jest przez nas skutecznie realizowane.

Najlepiej widać to w tych firmach, w których jeszcze niedawno nie było „Solidarności”. To właśnie związkowcy podejmują się tam rozwiązywania trudnych spraw pracowniczych w zakładzie. W takich miejscach płace wzrastają, pojawiają się dodatki stażowe. Związkowcy zwracają też uwagę na prawo wyłonienia spośród pracowników społecznych inspektorów pracy, którzy czuwają nad bezpieczeństwem, biorą udział w naradach z pracodawcą.

Tak więc rośnie liczba naszych członków, pojawiają się też nowe komisje zakładowe, zarówno w dużych, jak i całkiem małych firmach i instytucjach. W ostatnich latach w naszym regionie przybyło około 600 związkowców i teraz podbeskidzka „Solidarność” liczy ponad 17 tysięcy osób, mamy też 150 komisji zakładowych. Pod względem liczebności spośród trzydziestu trzech regionów „Solidarności” w kraju

jestemy na dobrym, jedenaścim miejscu.

Czy teraz związkowi jest trudniej działać niż wtedy na początku transformacji?

Chyba nie, przynajmniej, jeżeli chodzi o ten rząd. Jeszcze niedawno, aby do rządzących dotarły nasze postulaty, musieliśmy urządzać demonstracje na ulicach. Teraz odbywa się to przy stole negocyjnym. Tak właśnie powinien wyglądać dialog społeczny. Mamy też konkretne odpowiedzi na nasze najważniejsze postulaty: przywrócenie wieku emerytalnego, likwidację umów śmieciowych, podniesienie stawki godzinowej. O wszystkie te sprawy bez skutku dopominaliśmy się od lat.

Jednak to nie jest tak, że wszystko udało się załatwić, że ten rząd spełnił nasze wszystkie oczekiwania. Przypomnę o ciągle niezrealizowanym postulacie dotyczącym powiązania wieku emerytalnego ze stażem pracy, dalej się dopominamy, aby uregulować sprawy pracy w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze.

Na pewno wielkim naszym sukcesem jest ograniczenie handlu w niedzielę. Ale tym bardziej staje się widoczny problem tych zatrudnionych

pracowników, zwłaszcza w przemyśle, którzy w dalszym ciągu są przymuszani do pracy w niedzielę przez pracodawców, wykorzystujących różne luki prawne. To sprawa, nad którą „Solidarność” musi się więc pochylić i powalczyć o jej korzystne rozwiązanie. Nie odpuścimy też sprawy docelowej całkowitej likwidacji handlu w niedzielę – wszystkie, a nie tylko wybrane.

Co obecnie stanowi największą przeszkodę w działalności związkowej?

„Solidarność” działa w zupełnie innych warunkach, niż na początku lat 90. Wtedy były właściwie tylko zakłady państwowe, dziś w prywatnych firmach pracownicy często muszą na nowo walczyć o prawo do zrzeszenia się w związku zawodowym. To się udaje, ale pojawia się mnóstwo przeszkód i w tej rzeczywistości musimy się odnaleźć.

Te nowe wyzwania powodują, że sam związek się zmienia. Nowa sytuacja wymusza na nas, związkowcach, szersze spojrzenie. Te trudności, na jakie natrafiamy, powodują, że z roku na rok przeprowadzamy coraz więcej szkoleń, uczymy negocjacji, opracowujemy materiały, przygotowujemy ludzi do rozmów z pracodawcami. Dotyczy to nie tylko spraw związkowych, ale w ogóle pracowniczych, takich jak bezpieczeństwo, warunki pracy, możliwości powołania w każdym zakładzie społecznego inspektora pracy itd.

Niestety, ze strony pracodawców nierzadko spotykamy się z utrudnieniami w działalności związkowej. Prywatni właściciele często nas koczają z paleniem opon podczas demonstracji, z zażyciami i roszczeniami pod ich adresem. To fałszywy,

krzywdzący stereotyp. Staraliśmy się pokazywać nasz prawdziwy wizerunek, prezentować swoje profesjonalne przygotowanie do negocjacji, aby – dla wspólnego dobra – pracodawcy dostrzegli w nas nie wroga, ale partnera, który umożliwi uniknięcie niekorzystnych dla zakładu zjawisk. Oczywiście, zawsze pracownikom pozostaje strajk, ale to ostateczna droga, lepiej poszukać wspólnego rozwiązania.

Trzeba też dodać, że zdarzają się także firmy państwowe, w których działania kierownictwa budzą niepokój pracowników. Najbliższy przykład: brak dialogu w Polskiej Grupie Energetycznej – wspólne oświadczenie w tej sprawie przyjęły wszystkie organizacje związkowe w zakładzie. Przestrzegamy, że dość szybko może tam dojść do protestów z naszej strony, ale nie z naszej winy.

Jakie propozycje przedstawi pan zjazdowi na następną kadencję?

Przede wszystkim skoncentrowanie się na umocnieniu i rozwoju związku. Z jednej strony chcemy docierać do nowych zakładów pracy, spółek i instytucji, do coraz szerszych grup pracowniczych. Musimy pokazywać im korzyści płynące z przynależności do „Solidarności”, przekonywać, że prawdziwe jest nasze hasło „Zorganizowani mają lepiej”. Także inne hasło, o którego prawdziwość walczyliśmy w każdym zakładzie: „Jest związek, są podwyżki”. To niełatwe, ale przecież właśnie walka o poprawę warunków pracy i o godne płace jest naszym podstawowym zadaniem.

Jednak poza pozyskiwaniem nowych członków i tworzeniem kolejnych komisji zakładowych, zależy mi na jak najlepszych kontaktach z istniejącymi organizacjami.

Już teraz w Zarządzie Regionu wychodzimy z założenia, że organizacje zakładowe muszą czuć stałe, konkretne wsparcie z naszej strony. Dlatego w naszych oddziałach pracują ludzie z danego terenu, którzy znają specyfikę rejonu, miejscowe warunki.

Z tych samych powodów tworzymy całą strukturę pomocy dla komisji i związkowców. Mamy organizacje zakładowe, które przekraczają nawet 500 członków. To cieszy, bo stanowi o sile „Solidarności”, ale również zobowiązuje do odpowiedniego przygotowania związkowych liderów, zorganizowanie reprezentacji dla członków. Mam tu na myśli ciągle rozszerzanie zakresu szkoleń, aby można było w sposób profesjonalny przyjść do zakładu i reprezentować ludzi w rozmowach z pracodawcą. To oczywiście także pomoc prawną. Tutaj wsparcie dla członków „Solidarności” ze strony Zarządu Regionu nie ogranicza się jedynie do spraw związkowych. Nasz dział prawny udziela im pomocy także w ich zwykłych, codziennych, życiowych sprawach. Jeszcze niedawno ten dział udzielał około 500 porad rocznie, teraz mamy ich 2,5 tysiąca i pewnie na tym się nie skończy.

Dodam, że „Solidarność” to przecież nie tylko działalność związkowa w zakładach pracy. Mamy własne, atrakcyjne programy bonusowe, organizujemy zajęcia rekreacyjne, turnieje sportowe, uczestniczymy w pielgrzymkach i uroczystościach religijnych. Tradycyjnie organizujemy też pełne atrakcji związkowe festyny rodzinne. Najbliższy odbędzie się już w tę sobotę – wszystkich serdecznie zapraszam. Naprawdę warto być w „Solidarności”!

Rozmawiał:
MIROSLAW ŁUKASZUK

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

Osoby zainteresowane przynależnością do związku zawodowego lub mające problemy w swoich zakładach pracy proszone są o kontakt z Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” lub terenowymi oddziałami naszego związku.

ZARZĄD REGIONU PODBESKIDZIE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

43-300 Bielsko-Biała, ul. Adama Asnyka 19

Sekretariat

tel. 33 812-67-90

e-mail: bbial@solidarnosc.org.pl

Dział Rozwoju Związku

tel. 530 760 060

tel. 33 812-67-90

e-mail: drz.bbial@solidarnosc.org.pl

Dział Szkoleń

tel. 33 812-67-52

e-mail: skarb.bbial@solidarnosc.org.pl

Dział Prawny

tel. 33 812-67-53

e-mail: prawnicy.bbial@solidarnosc.org.pl

SIEDZIBY ODDZIAŁÓW:

Cieszyn, ul. Głęboka 58

Koordinator – **Michał Marek**,

tel. 609 436 566

Oświęcim, ul. Śniadeckiego 21

Przewodniczący – **Jacek Gębołyś**,

tel. 33 842-57-67

Skoczów, ul. Bielska 18

Przewodniczący – **Czesław Chrapek**,

tel. 696 600 333

Sucha Beskidzka, ul. Semika 1

Przewodniczący – **Krzysztof Chudzik**,

tel. 691 729 560

Żywiec, Al. Piłsudskiego 56

Przewodniczący – **Andrzej Madyda**,

tel. 603 769 965